Numer 14. Królewska Huta, środa, dnia 16. lutego 1921. Rok II.

Orędownik

na miasto Królewską Hutę i okolicę. Organ miejscowy poświęcony sprawom ludu polskiego.

Oświata ludu — dokona cudu!

Wychodzi w każdą środę i sobotę. Przedpłata miesięczna wynosi 1.75 mk. z odnosz. do domu, kwartalnie 5.25 mk. Pojedyńczy numer 30 fen

Redakcja, Ekspedycja i Drukarnia znajduje się przy ulicy Rynkowej nr. 4

Telefon nr. 1279.

Ogłoszenia wynoszą od wiersza 6 łamowego 1.00 mk. Przy wielokrazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Reklamy 3 mk. od wiersza drobnego

Przyznają się.

Niemcy coraz to jaśniej przyznawają, że Górny Śląsk jest dla nich zupełnie stracony. Potwierdza to ich nota do Koalicji w której pomiędzy innemi warunkami żądają pozostawienia im Górnego Śląska bez plebiscytu, potwierdził to dalej nikt inny, jak minister spraw zagranicznych Dr Simons, życząc sobie porozumienia z Polską, chcą się więc targować. Ale zarazem p. Dr. Simons daje bardzo cenne wyznanie zamiarów niemieckich zaznaczając znamienne słowa: »Zanim by gwałtowne kroki na Górnym Śląsku doprowadziły do rozlewu krwi«. Przyznaje więc Dr. Simons sam, że Niemcy za pomocą gwałtu w ostateczności chcą dla siebie zatrzymać Górny Śląsk, czy już to przez zainscenowanie niemieckiego powstania, lub też jakby z powyższych słów wnioskować można, nawet przez ewentl. rozpoczęcie kroków wojennych. Liczą bowiem z tem, że gdyby wybuchło powstanie niemieckie jako »wyraz woli górnośląskiego ludu«. Polskę jako kraj zainteresowany na Górnym Śląsku przynajmniej bezposrednio będzie można wmieszać do zatargu z Niemcami. Liczą dalej na to, że skoroby wybuchło powstanie niemieckie, będzie łatwo można dowieść przekroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk, w celu niesienia pomocy ludności tubylczej, gdyż już od niemal dwóch lat twierdzenia te z niemieckiej strony się powtarzają. W ten sposób, podług zdania Niemców zostałby przekroczony traktat pokojowy i uznali by takowy jako ich nieobowiązujący. Mogliby sobie poblunąć na Górnym Śląsku w sposób roku 1919. Dalej że musi nastąpić zarazem i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Polską, czyli otwarcie powiedziawszy, mógł by rozpocząć wojnę. Przygotowania na tą ewentualność są dostateczne, co potwierdza nierozwiązanie tak zwanej »Orgesch« na Śląsku całem poza linją demarkacyjna, jako też i w innych częściach kraju. Wszak dopiero kilka dni temu, oświadczyło się kierownictwo »Orgesch« w Monachjum, że zadaniem ich jest »dbać o całość granic państwa niemieckiego«.

Wszech-szowiniści niemieccy uważają jeszcze dziś Górny Śląsk jako kraj niemiecki, więc i bawarska »Orgesch« wierna swoim zasadom przyszłaby napewno z pomocą Niemcom w celu obrony granic państwa. Jeżeli dalej do tego jeszcze dorzucimy różne »heimatbundy i vereiny« to łatwo się domyślć, że Niemcy pomimo »rozbrojenia« czują się jeszcze militarnie dosyć na sile, osobliwie, gdy zważymy, że w najnowszych czasach bezrobotnych oficerów zatrudnia się zakładaniem »Turnbundów«, mających obecnie już nawet i po 600 członków a liczacych obecnie około 13000 gni zd. Organizacja ta przedstawia więc liczbę przeszło 6 miljonów ludzi czekających ewentl jedynie na zawołanie, by — rzucić się w nową walkę. Broni Niemcy posiadają także jeszcze podostatkim, gdyż niedawno temu gazety pisały, ze wśród kraju znajduje się jeszcze około 8 000 000 broni palnej; ile zaś na Górnym Śląsku znajduje się takowej, której Kom. Koalicyjna dotąd jeszcze wykryć nie zdołała, dokładnie nie wiadomo.

Że w ogóle akcji czynnej jeszcze nie rozpoczęto, polega przedewszystkim na nieudanem donosie Niemców do Koalicji o rzekomych przygotowaniach wojsk polskich, mających wkroczyć na Górny Śląsk, wiadomo bowiem, że koalicja uznała niemiecką »insynuację« za kłamstwo. Po drugie obawiają się jeszcze jak się zdaje wewnętrznego wroga, t. j. komunistów, o których w ostatnim czasie znowu dużo słyszeć i którzy na wypadek akcji czynnej wojsk niemieckich nie zawahaliby się rozpocząć nowych walk na zachodzie i w głębi Niemiec. Siły byłyby więc potrzeba, by rozdrobić te zbrojenia, wpłynęłoby to niekorzystnie na »obronę« granicy wschodniej. A może jeszcze istnieje i trzeci poważny punkt; jest to także wróg wewnętrzny, obecnego państwowego ustroju a są nim monarchiści. Ci w razie zamieszki państwowej nie omieszkaliby połączyć się napewno z rządowemi militarystami celem ratowania Górnego Śląska i ubicia odwiecznego wroga Polski ale — za cenę obalenia dotychczasowego rządu republikańskiego w Niemczech i sprowadzenia Wilhelma do Berlina.

W ściślejszych kołach rządowych takiego przewrotu sobie jeszcze widocznie nie życzą.

Nareszcie muszą się jeszcze Niemcy zastanowić i nad tem, czy w razie rozpoczęcia wojny na wschód, Koalicji a przynajmniej Francji nie trzebaby było stawić oporu. To z różnych powodów jednakowoż obecnie muszą uważać za rzecz niemożliwą.

Po pierwsze ze względów militarnych, po drugie wewnętrzno-politycznych, jak już wyżej określono i na reszcie ze względów żywnościowych. A te ostatnie mógłyby się zdawać najsilniejszym argumentem; wszak brak żywności doprowadziłby w czasie tak naprężonych stosunków wewnętrznych do powtórnej rewolucji a — ostatnie rzeczy byłyby gorszemi niżli pierwsze . . .

Niechcesz stracić

głosu w walnej rozprawie, przekonaj się czy jesteś zapisany na liście głosujących. Nie zwlekaj ani na chwilę.

Zwróć się do miejscowego Komitetu Plebiscytowego, Girndta ×, jeżeli Cię nie wpisano, tam otrzymasz dorady i pomocy.

W wszelkich innych sprawach dotyczących listy wyborczej udziela Ci Komitet Plebiscytowy chętnie dorady.

Chodzi o podatek.

Związek chrześcijańskich robotników odbył w Katowicach dnia 6. lutego tak zwaną konferencję okręgową. Na tej konferencji poruszono między innemi sprawę podatkową i powzięto rezolucję, aby stawiono po rządu w Berlinie żądanie, iżby na Górnym Śląsku, więc w obwodzie, gdzie się ma odbyć głosowanie, czy chcemy być połączeni z Polską, czy mamy pozostać przy Niemczech, darowano podatki za rok 1920, o ile takowe nie są jeszcze zapłacone.

Byłaby to najpierw krzywda dla tych, co już podatek zapłacili, a tych i między robotnikami jest nie mało. Przypuszczamy nawet, że zwłaszcza między chrześcijańskimi bardzo wiele takich się znajduje, co podatek zapłacili, przecież uważają się za patrjotów niemieckich czystej wody. Jeżeli tak nie jest, jeżeli powinności płacenia na czas, nałożonego na nich podatku się jeszcze nie wywiązali, to możnaby przypuścić, że są patrjotami tylko gębą, a nie kabzą, że umieją śpiewać Deutschland, Deutschland über alles, nur nicht über meinen Geldbeutel, ale podatków nie płacą, chociaż kochany Vaterland znajduje się w tak okropnych stosunkach pieniężnych.

Można całą tę akcję uważać za jeden z wielu środków, których się używa, aby przyciągnąć robotnika na swoją stronę, na stronę niemiecką, aby głosował za Niemcami.

Boć i panom z obozu chrześcijańskiego musi być wiadomem, że ani minister, ani cały rząd berliński nie ma prawa, darować komu podatku ani pojedyńczemu obywatelowi — jak w nas wmówić chcą jakieś części obywateli na przykład nam Górnoślązakom. Do tego potrzeba uchwały parlamentu, I czy ktoś jest, nawet między chrześcijańskimi, coby uwierzył iż jakiś Niemiec zgodzi się na to, żeby Górnoślązakow uwolniono z płacenia podatków, aby ich część zapłacić musiał z swojej kieszeni. Na to żaden sejm, żaden parlament nie zgodzi się. O tem wiedzą przewódcy organizacji chrześcijańskiej bardzo dobrze, ale myślą sobie: Może nam się to nasze łapichłopstwo uda, m że się uda, tych a tych niemądrych polaczków złapać na lep, wmawiając w nich, że im podatek będzie darowany.

Prawdą jest, że na razie podatku nie ściągają przez odtrącenie od zarobku, ale to jest tylko tymczasowo, nie chcąc drażnić robotników i innych, co się z płaceniem podatku ociągają, ale niechby tylko plebiscyt wypadł na ich korzyść, niech tylko większość głosujących się oświadczy, że chcą przy Niemcach zostać, że chcą pomagać w płaceniu ogromnych długów i kosztów wojennych, a wnet przyjdzie do tego, że robotnik pojdzie do domu bez wypłaty, bo rząd każe mu odciągnąć podatek, nie pytając się o to jak będzie żywił bez pieniędzy żonę i dzieci.

Niejeden jeszcze dziś płacić musi podatek zaległy za rok 1919 i wstecz, dla tego że o nim zapomnieli, gdy ustanowiono spis podatku płacących za te lata. Nie darują nic, choć tutaj chodzi o małą liczbę a to takich, co 4—5 lat byli na wojnie i wróciwszy dziadami, zastali w domu pustki, ani ubrań ani koszul.

Bracia, nie wierzcie tym, co Wam wmawiają, że wnioski o darowanie podatków będą miały skutek, to jest prawie niemożliwem. Co nie zapłacisz teraz, będziesz płacił później z kosztami.

A gdy przyjdzie dzień głosowania, to rozważ sobie dobrze, za kim będziesz głosował, czy za Polską, czy za zadłużonemi Niemcami.

Bezkarność zbrodniarzy w Niemczech.

Na dowód, jak się nic nie zmieniło w Niemczech od czasu wojny, jak sądy niemieckie oszczędzają wysoko postawione jednostki, zwłaszcza wojskowe, mimo tego, że popełniły one cały szereg zbrodni, a natomiast zastosowują represje i kary do ludzi, którzy to czynili tylko z nakazu lub z nędzy, niechaj posłużą interpelacje wniesione w parlamencie niemieckim przez posłów Bantza, Aderholda i towarzyszy. Brzmią one:

„W ostatnich czasach stoją się coraz częstsze wypadki, w których niemieckie władze sądowe, zwłaszcza w sprawie zastosowania amnestji wydają orzeczenie, które sprzyjają dążeniom reakcyjnym i które musi się uważać za świadome bezprawie wyrosłe na gruncie reakcyjnego usposobienie sądownictwa niemieckiego.

Bardzo często przy postępowaniu sądowem przeciw robotnikom nie udziela się im amnestji z błachych i nie odpowiadających prawdzie powodów, albo przewleka się miesiącami jej zastosowanie.

Porucznik Marloh został wypuszczony na wolność pomimo wymordowania 29 niewinnych ludzi.

Kapitan Kessel otrzymał amnestję, chociaż był głównym winowajcom tego mordu.

Mordercy robotników w Sahl, studenci uniwersytetu w Marburgu za staraniem władz zostali uwolnieni.

Prokuratorja państwa nie wdrożyła postepowania sądowego przeciwko generałowi Ludendorfowi, któremu już po „putschu" Kappa udowodniono zamiary noszące znamiona zdrady stanu.

Wydawca „Staatsbürger-Zeitung" nawołuje codziennie publicznie członków związku „Neues Vaterland":

„Strzelać tych łotrów i zbrodniarzy
gdy tylko nadarzy się sposobność!"

Ale prokuratorja państwa nic nie czyni.

Trzej robotnicy, którym udowodniono przestępstwa wojenne zostali przez sąd Rzeszy skazani na ciężkie więzienie. Natomiast nie wdrożono żadnych kroków sądowych przeciwko setkom oficerów, którym często według własnych wyznań można wykazać ciężkie zbrodnie wojenne.

Czy rząd niemiecki zna dobrze te sprawy?"

Te słowa starczą, same za siebie, a mówią tem więcej że pochodzą z ust posłów niemieckich.

Urzędnicy niemieccy biją.

Coraz częściej składają Niemcy dowody swej wysokiej kultury. Najnowszym wynalazkiem niemieckim, jest bicie bezbronnych ludzi przez urzędników.

Ostatni zdarzył się taki fakt w Berlinie w nocy z 2. na 3. lutego br.

Kilku młodych ludzi widziało, jak pewien urzędnik bił na ulicy jakąś kobietę i zawezwało pomocy policji. Policja jednak nie ukarała owego wojowniczego pana, ponieważ był urzędnikiem, a nadto zaprowadziła owych młodych ludzi wśród wymyślań na odwach, gdzie ich bito i kopano do krwi, a w końcu brutalnie wyrzucono na ulicę.

Zdaje się, że państwo niemieckie zaprowadza u siebie z powrotem zwyczaje barbarzyńskie, kiedy to szacunek dla władzy wzbudzało się — pięścią!

Iskra.

Bezdomni Hohenzollerni.

Korespondent jednego z pism strassburskich donosi, że Holandja chce się pozbyć ex-cesarza i rodziny jego. Uprzedzony przez dyplomatów zagranicznych rząd holenderski przekonał się, że niepoprawni Hohenzollernowie nadużywają gościnności i zaufania narodu holenderskiego.

Były następca tronu przygotowywał ucieczkę do Niemiec, by stanąć na czele oficerów i żołnierzy. Policja zwróciła uwagę na liczne wyjazdy do kraju »zaufanego« kronprinca, a przy rewizji znaleziono kompromitujące dokumenty. Wobec tego rada koronna uchwaliła: Przedstawiciel rządu holenderskiego w towarzystwie dwóch policjantów ma udać się do miejsca pobytu ex-cesarza do Doorn i oświadczyć, by cesarska rodzina w krótkim czasie opuściła Holandję. W przeciwnym razie Holandczycy są gotowi użyć przymusu.

Ex-cesarzu, przypominamy ci wydane przez ciebie prawo o wywłaszczeniu bezbronnej ludności polskiej. Może i ty sporządzisz sobie wóz podobny do Drzymały i jako »żyd wieczny tułacz« wędrować będziesz po świecie w celu odpokutowania za ciężkie grzechy twoje.

Polska lekarka wzbogaca badaniami swemi naukę medycyny.

»Morgenpost« donosi o lekarskich badaniach znanej lekarki polskiej Dr. Lipińskiej, mieszkającej obecnie w Londynie, dla badań naukowych. Pani Dr. L. przeprowadziła w tych czasach »głodówkę« w której wzięła rekord. Spędziła bowiem trzydzieści dni bez pokarmu i napoju. W dalszych dziesięciu dniach używała nieco wody, tymczasem gdy inni zwolennicy kuracji głodowej ratują się obfitem używaniem wody. Badania swoe pani Dr. L. przeprowadziła w londyńskiem sanatorjum, gdzie przeleżała owych dni 40 w których oczywiście odbywa się wielka utrata sił życiowych. Znana lekarka ściśle i bezstronnie badała swój stan w czasie experymentu i bardzo ciekawe podaje wrażenie swoje, w angielskim dzienniku »Weekly Dispatsch«. Angielscy czytelnicy rozchwytują te dzienniki.

W przeciągu owych 40 dni pani Dr. L. czuła jak fizycznie jej ciało zwolna zamieniało się w organizm roślinny. Duchowe jej właściwości cofały się zwolna, pamięć osłabła coraz bardziej i pracowała z największą niechęcią. Dr. Lipińska doszła do tego, że nie mogła myśleć, pisać, czytać a nawet mówić. Czterdziestego dnia ciało jej zupełnie ochłodło, paznokcie rąk i nóg zsiniały zupełnie. Stan ten ogromnie szybko się posuwał do stanu zupełnego zamierania. Widząc ostateczny kres ludzkiej wytrzymałości, pani Dr. L. przerwała eksperyment. Odżywienie swoje zaczęła od spożycia małej ilości soku z winogron po którym stopniowo przejdzie do innych«.

Jak wiadomo kuracja głodowa stosuje się w celu przeprowadzenia przemiany materji. Używana jest w zagranicznych sanatorjach i u nas. Początek tego zabiegu leczniczego znamy już u starożytnych ludów gubi się w mrokach przeszłości.

Wiemy, że »w zdrowym ciele zdrowa dusza«. Posty i głodówki wypierają chorobotwórcze pierwiastki, zatruwające ciało, podobno i duszę, leczą więc jedno i drugie.

Wszechświatowa ogólna nauka zawdzięcza Polakom wiele cennych wskazówek i wynalazków. Również i medycyna. Gdy Niemcy wytężają swój umysł i swoją twórczość na zgubę ludzkości, to biorąc najbliżej stojące przykłady, kobieta Polka p. Curie - Skłodowska wynalazła radjum, p. Dr. Lipińska podając się sama lekarskiemu eksperymentowi przyczyniła się do rozjaśnienia ciekawych procesów przemiany materji oraz z nią związanej przemiany duszy. Dr. Lipińska otrzymała w zeszłym roku w paryskiej Akademii Medycznej pierwszą nagrodę za pracę swoją »Kobiety lekarze«.

Grot.

Wiadomości ze świata.

750—30 000.

Wrsa zawa, 15. lutego. »Rzeczpospolita« w artykule p. t. »750—30 000« omawia sprawę długów w Polsce oraz Niemiec. Według obliczeń autora artykułu w Polsce na głowę mieszkańca przypada 9000 marek polskich, czyli 750 marek niemieckich długu państwowego, podczas gdy w Niemczech dług ten wynosi 30 000 marek niemieckich na osobę. Oto jest, kończy autor, odpowiedź na pytanie, gdzie Górny Śląsk czekają łatwiejsze warunki bytu gospodarczego w przyszłości.

Minister Sapiecha wyjechał do Londynu.

Paryż, 15. lutego. Minister Sapieha wyjechał do Londynu. Z tamtąd uda się do Rzymu i do Bukaresztu. Przed swoim wyjazdem z Paryża minister Sapieha oświadczył przedstawicielowi »Petit Journal«, że jest bardzo zadowolony z rezultatu swych narad z członkami rządu francuskiego.

O podpisanie pokoju w Rydze.

Warszawa, 15. lutego. (PAT.) »Rzeczpospolita« donosi z Paryża: W związku z pogłoskami o podpisaniu polsko-sowieckiego układu pokojowego, donosi »Matin«, że wiadomość ta jest przedwczesna, jednakże układ ma być ostatecznie podpisany w niedługim czasie, a może już w dniach najbliższych. Dnia 8 bm. odbyło się posiedzenie plenarne rządu sowietów, na którym Lenin wygłosił dłuższą mowę i polecił natychmiastowe podpisanie pokoju z tego powodu, że podjęcie nowych kroków wojennych przez sowiety zwróciłoby opinję całego świata przeciwko Rosji, w szczególności zaś opinję Japonji. Zdanie Lenina zwyciężyło i Centralny Komitet Wykonawczy uchwalił zawarcie pokoju przeważającą większością. Uchwały te spowodowały prawdopodonnie pogłoski o podpisaniu traktatu pokojowego. W Rydze dotychczas nic o tem nie wiadomo, jednakże przedstawiciele polscy nabrali w ostatnich dniach wrażenia, że Rosjanie zmienili dotychczasową taktykę, która polegała na wywołaniu wciąż nowych trudności.

Wiadomości potoczne.

+ Czas wyłożenia list do głosowania przedłużony został do 22. lutego br. godz. 6 wieczorem.

Każdy uprawniony do głosowania powinien się w tym czasie przekonać, czy jest zapisany do listy głosujących.

Żeby można dokładnie stwierdzić daną osobistość, datę i miejsce urodzenia, upraszą się zabrać ze sobą i przedłożyć kartę legitymacyjną i ile możności jaki dokument osobisty: metrykę, świadectwo ślubne, kartę Inwalidzką itp.)

Wydział parytetyczny w Król. Hucie.

— Także miasto Król. Huta postanowiła za przykładem innych gmin wykorzystać prawo jemu przysługujące według § 59 ustawy podatkowej rzeszy tyczące podatku od przyrostu wartości, i będzie do 40 procent dotąd pobieranego podatku teraz 100 procent dodatek pobierać. Ustawa podatkowa stała się prawomocna z dniem 11-go stycznia 1921 r. i obowiązuje wszystkich sprzedające swoje grunta od oznaczonego terminu.

— W tych dniach odbędzie się spis psów w tutejszym mieście Król. Huta, przez policjantów rewirowych. Wszyscy posiedziciele psa, którzy takowego jeszcze do podatku nie zgłosili, powinni się natychmiast zwrócić na magistrat do pokoju 18c, gdzie otrzymają jako wykaz zameldowania markę dla psa. Za zgubione marki otrzymać można nowe za opłatą 50 fen. Niezameldowanie pociąga za sobą karę w wysokości 30 marek.

+ **Znaczki spirytusowe** na miesiąc luty będą wydawane w piątek dnia 18. lutego b. r. po południu od godz. 2 do $2^1/_2$ w lokalach okręgowych wydawania znaczek żywnościowych, biednym i rodzinom z dziećmi poniżej jednego roku, którzy nie mają gazu ni elektryczności do gotowania a węgla wolnego nie otrzymują.

Chorzy otrzymają znaczki za przedłożeniem świadectwa lekarskiego, które nie śmie być starszej daty jak trzy miesiące, dnia 18. bm. po południu od godz. 3—6 w pokoju 54 na ratuszu.

Upraszamy obywatelstwo miasta, znaczki nie spotrzebowano zwrócić natychmiast na odwachu policyjnym, ponieważ według rozporządzenia urzędu monopolowego rzeszy przy następnym przydzieleniu otrzyma magistrat tylko tyle butelek spirytusu do palenia, ile znaczków może przedłożyć.

+ **Światło i prąd elektryczny** będzie znowu o 10 fen. na godzinę kilowat droższe. Tak uchwalił magistrat z powodu podrożenia węgla i pobierania opłaty podwyższonej nastąpi już od 1. lutego.

× Polski Kom. Pleb. sekcja personalna donosi: Następujące karty nasze legitymacyjne, które bądź to zostały właścicielom skradzione, bądź przez nich zgubiona niniejszem unieważniamy:

7119 Graniczny Wilhelm
220 Menkwa Franciszek
625 Szombierski Franciszek
1452 Matura Karol
7005 Polak Maxsymiljan
7528 Bukowski Jan
7177 Galański Artur
349 Markiton Konrad
7400 Pawletówna Julja.

Polskie serce.

Opowiadanie przez F. Re..

21

Gdy już była o tyle silną, że mogła się udać w drogę, pożegnawszy się serdecznie z dobrą rodziną, wyruszyli znowu Prażmowscy, kierując się ku Archangielskowi.

Po drodze zaczęto napotykać idących na odpust pielgrzymów. Im szli, tem więcej ich było. Łatwą też było rzeczą przyłączyć się do nich, będąc zaś w ich liczbie, unikali w Archangielsku badań urzędników rosyjskich i łatwiej im było postarać się o wszelkie wygody.

Doszedszy do Dźwiny, kazali się wszakże przewieźć na jej lewy brzeg, i odczepiwszy się od pielgrzymów, w przeciwną idących stronę, dostali się do półwyspu Kola, który jest granicą Rosji z Szwecją Norwegią i tędy przeszli do Norwegiji.

Lud ten podobien do poprzedniego, te same są jego zajęcia i zwyczaje. Antoni z Pelicją stanawszy na ziemi norwegskiej, uczuciu prawdziwej radości ukl.kli, dziękując Bogu za wolność, jakiej wreszcie im doczekać pozwalił!

Czyż bowiem nie był to prawdziwy cud Boży, że dwoje tych młodych, nieobeznanych w tutejszych stosunkach ludzi, przeprowadziło tak trudne dzieło?!

Nie był to wprawdzie czyn już całkiem dokonany, gdyż czekało ich jeszcze wiele przejść, mozolna i długa droga była jeszcze przed nimi; ale czemże to wszystko było w porównaniu do tego co już przebyli?

Teraz, choćby wśród zimna i niedostatku, mieli przynajmniej tę pewność, że nie są nigdzie ścigani i nie potrzebują się kryć jak nieszczęśliwe zbiegi. Tak, wolność! wolność zabłysła im nareszcie. Główny cel został zdobyty.

Idąc coraz to dalej w głąb Norwegii doszli do miasta Lulei. Tu zatrzymali się na czas dłuższy. Trzeba było na miejsce starych, zniszczonych, zda tych ubrań kupić sobie nowe; zresztą odtąd można było śmiało po dróżować pod własnem nazwiskiem, i Pelicja, zdjąwszy przebranie kupca Gregoriewa i ubrawszy się w kobiecsuknie, odpoczawszy dość długo w Lulei, wsiadła z mężem na pierwszy statek płynący do Sztokholmu.

Wiatr sprzyjał ich podróży, i w krótkim czasie dojechali do celu. W Sztokholmie zatrzymali się tylko dni kilka i dalej przez Kopenhagę udali się do Lubeki.

Nie można sobie było obrać dogodniejszej miejscowości na dłuższy czas pobytu, jak właśnie Lubekę. Wolne to miasto przedstawiało naszym tułaczom przystanek cichy i wolny od wszelkiego dla nich niebezpieczeństwa.

Ztąd też młodzi Prażmowscy wysłali pierwszy listy do rodziców, uwiadamiając ich o całym przebiegu ich życia kolei i o szczęśliwym rezultacie tak śmiałego zamiaru!

Że zaś ostrożność nakazywała nie wprost takie wiadomości wysyłać, gdyż naturalnie mogły listy, adresowane do Prażmowskich lub starego Niemierzyckiego, łatwo wpaść w ręce policji, więc udano się do znajomej sobie dawniej firmy bankierskiej, która się z chęcią podjęła przeprowadzić tę misja.

Trudno pojąć radość nieszczęśliwych starców, skoro odebrali tak dawno upragnione wiadomości!

Tyle łez, tyle niepokoju o los ich ukochanych dzieci zamienił Bóg w jednej chwili w tak jasną rzeczywistość.

Więc to już prawdą było, że ci, których nieraz widzieli w snach, dręczeni niepewnością, umarłymi w katorżniach, sybiryjskich, ci dzięki miłosierdziu Bożemu szczęśliwie i spokojnie znajdowali się za obrębem tylu niebezpieczeństw!...

Po kilkumiesięcznym pobycie w Lubece Prażmowscy, już to dla świeżego pokrzepiającego, powietrza, już to aby się połączyć z wielu bardzo rodakami, którzy w skutek ostatnich rozruchów emigrować z kraju musieli, udali się do Szwajcarji.

Nad jeziorem Brienza, w uroczej okolicy, nająli mały domek, który oparty o krawędź podnóża alpejskiego, owieszonej zielonemi festonami winogradu, zdawał się być wymarzonem mieszkaniem dla dwojga kochających się ludzi.

Zdala od gwaru świata, w ciszy i spokoju pędzili życie, ciesząc się błogosławiestwem Boga, który ich obdarzył dwojgem ślicznych dzieci. Starszy był chłopczyk, młodsza dziewczynka.

Jedna tylko myśl zachmurzała im szczęście, myśl o biednej Ojczyźnie, która przechodziła smutne bardzo koleje.

Nadeszły jednak jaśniejsze chwile.

Śmierć Katarzyny, uwolniła w roku 1796tym Polskę od jej okrutnego nacisku. Wszakże następca jej Paweł, mimo iż okazywał się przyjacielem Polaków, w skutek dziwnie kapryśnego usposobienia, a głównie z braku silnej woli, prócz przychylnych słów i zamiarów nic więcej nie zdołał dla Polski uczynić.

Gdy jednak po jego śmierci (został zamordowany w roku 1801, d. 2go Marca) objął rządy syn jego Aleksander, zmieniła się wszysiko od razu.

Szlachetny ten monarcha ogólną amnestją dla wszystkich Polaków rozpoczął swoje panowanie. Kto wie, jak ta byłaby się pokierowała sprawa Królestwa Polskiego, gdyby śmierć nie była zbyt wcześnie zabrała sprawiedliwego Aleksandra.

W skutek amnestji mógł teraz Antoni ze swoją całą familią powrócić do Ojczyzny.

Ziściły się więc wszelkie marzenia tak kochającej się rodziny. Chwila powitania rodziców i dzieci była chwilą tak uroczystą, że nie ma pióra na jej opisanie.

Nareszcie Bóg połączył tak dawno rozłączonych.

Co się zaś poczciwego Klemensa dotyczy, to ten powielu trudnościach z policją rosyjską zdołał razem z wiernym Szymczakiem dostać się także do Ojczyzny.

Tu przyjęty w grono rodziny Prażmowskich, żył wśród niej, otoczony najserdeczniejszemi względami, do późnej starości.

Przypominają sobie pewno Czytelnicy owego hr. Fedora Sułkowego, z którego winy głównie Antoni Prażmowski został na Sybir wygnany. Długo cieszył się on największem powodzeniem. Katarzyna bowiem obsypywała licznemi donacyami swego ulubieńca, tak iż doszedł do znacznego majątku, składającego się głównie z dóbr skonfiskowanych polskim rodzinom. Bóg jednak jest sprawiedliwym!

Po upływie lat kilkunastu spotkał hr. Fedora taki sam los, jakiemu uległi prawie wszyscy faworyci zmarłej carycy.

Wygnany do Berezowa, postradawszy całą niegodziwie nabytą fortunę, umarł nieżałowany przez nikogo.

Niedościgłe są wyroki Opatrzności Bozkiej, a dziwnie nieraz się toczą ludzkiego życia koleje!

KONIEC.

§ Dnia 13. lutego br. odbyły się w Król. Hucie 3 wiece i liczne zebrania, na których ludność polska jak najenergiczniej protestowała przeciwko równoczesnemu głosowaniu emigrantów, tych przybłędów niemieckich razem z ludnością tutejszą. Masowe sprowadzenia broni polnej i amunicji przez bandy niemieckich stosstruplerów ma służyć jedynie na to, aby sprawiedliwe głosowanie uniemożliwić. W tej myśli uchwalono poniższe rezolucje:

Rezolucja zebrania Tow. śpiewu Moniuszko.

My zebrani wiecownicy dnia 13-go lutego br. na sali p. Kainsa, w Król. Hucie domagamy się koniecznie, aby Komisja Rządząca i Plebiscytowa nie dopuściła do głosowania w jednem dniu emigrantów i rodowitych Górnoślązaków, a to dlatego, że my rodowici Górnoślązacy żądamy sprawiedliwego plebiscytu bez gwałtów i rozlewu krwi.

Niemcy zaś chcą za pomocą emigrantów i pod dostatkiem sprowadzonej broni palnej sprawiedliwe głosowanie uniemożliwić. Protestujemy więc jak najenergiczniej przeciwko temu, aby w jednym dniu miały głosować kategorje A i B. W razie przelewu krwi robim Komisję Międzysojuszniczą odpowiedzialną.

Przewodniczący wiecu,
pod. Al. Pjec.

Rezolucja z zebrania filji II. górn. Z. Z. P.

Z powodu tak licznego przemycania broni z strony Niemiec na Górny Śląsk istnieje obawa wielkich rozruchów w dzień plebiscytu. My zebrani członkowie filji II górników Z. Z. P. w Król. Hucie na sali pana Bentkowskiego, dnia 13. lutego br. najenergiczniej protestujemy przeciw dopuszczeniu emigrantów do głosowania wraz z tubelczą ludnością. Żądamy, aby plebiscyt na Górnym Śląsku najspokojniej odbyć się mógł. Zwracamy Międzysojuszniczej Komisji uwagę w tej sprawie, bo w przeciwnym razie nikt za to ręczyć nie może, czy plebiscyt by się spokojnie odbył.

pod. Jan Zięć,
Bismarka 60.

Taksamo odbył się wiec w lokalu Schlachthof restaurant w poniedziałek wieczorem, gdzie przedstawiciele organizacy polskich, członkowie frakcji polskiej Rady miejskiej i członkowie komitetu parytetycznego uchwalili jednogłośną rezolucję odesłać do Opola następującej treści:

Zgromadzeni na zebraniu w Król. Hucie dnia 15. lutego 1921 r. polscy członkowie Komitetów Parytetycznych, członkowie frakcji polskiej przy Radzie miejskiej i przedstawiciele polskich organizacyj zawodowych na miasto Król. Hutę zakładamy w imieniu ludności polskiej wszystkich kierunków politycznych do Wysokiej Komisji Międzysojuszniczej w Opolu uroczysty protest przeciw dopuszczeniu zgłoszeń telegraficznych dla osób kategorji B i C. Już samą decyzję o przyznaniu emigrantom prawa głosowania przyjęła ludność polska Górnego Śląska jako bolesną niesprawiedliwość, krzywdzącą prawo ludności tutejszej o samostanowieniu przyszłych swych losów i z żalem tylko i poczuciem krzywdy poddała się jednakowoż przepisom regulaminu, ale dopuszczenie zgłoszeń telegraficznych uważa za wyraźne ustępstwo i uprzywilejowanie jednej strony, mianowicie Niemców.

Powtóre protestują zebrani i żądają usunięcia od głosowania na całym Górnym Śląsku wszystkich osób kategorji B i C wobec wykrytych i stwierdzonych przez kontrolera powiatu katowickiego p. majora De Vic a nadużyć i fałszerstw w urzędzie policyjnym i gminnym gminy Załęża pow. Katowicki i wobec tego faktu, że według oświadczenia burmistrza z Załęża, Michaelisa: Każdy urzędnik ma prawo w księgach gminnych i policyjnych robić wszelkie poprawki i dopiski tak, że w danym wypadku nie można stwierdzić fałszerstwa. Jedynie niedopuszczenie osób kategorji B i C do głosowania może uchronić wynik plebiscytu do masowego sfałszowania ze strony niemieckiej.

Klimzowiec. (Korespondencja). W niedzielę 13. 2. odbył się w naszym Klimzowcu wiec plebiscytowy. Mimo szczupłego ogłoszenia była sala pełna uczestników. Wiecowi przewodniczył p. Bocionek. Jako referent przemawiał p. radca m. Grzondziel, który obrał sobie za temat »rewolucja czy plebiscyt«. W słowach prostych przygważdżał on kłamstwa głoszone w obecnym czasie przez różnych komunistów i agitatorów bolszewickich. Zebrani słuchali wywodów z uwagą nagradzając mówcy oklaskami.

Jednogłośnie przyjęli tam uczestnicy następujące 2 rezolucje, które zostały telegraficznie przesłane do komisji koalicyjnej w Opolu.

Rezolucja I. z wiecu w Klimzowcu.

My obywatele Klimzowca, zebrani w liczbie 400 na wiecu polskim dnia 13-go lutego br. protestujemy energicznie przeciwko równoczesnemu głosowaniu emigrantów wraz z tubelczą ludnością.

Prosimy Komisję Aljancką, aby nie dopuściła do sprowokowania ludności Górnośląskiej i do rozlewu krwi, gdyż w ostatnim dowozie broni z Niemiec dopatrujemy się przygotowanin rzezi dla górnośląskiej ludności.

Rezolucja II.

Żądamy, aby Koalicja wydaliła wszelkich w ostatnich dniach przyjętych robotników z Niemiec, gdyż są to sztosstruplery, prowokujące tubelczy lud.

pd. Józef Bocionek,
Jan Wyleżoł,
Aleksy Przykuta.

, **Wygrane miljonówki.** Warszawa. Przy sobotniem ciagnieniu wygrane miljonówki padły na numery: 2664830, 2562160, 0912058. Pierwszy numer nie jest sprzedany, dwa drugie znajdują się na prowincji.

+ Związek lokatorów ma w czwartek 17. 2. 21 wieczorem o godz. 7 na wielkiej sali hotelu »Zur Königshütte« walne zebranie, na którem odbędzie się wybór nowego zarządu. Ponieważ skład zarządu ma być parytetyczny i cele związku wykluczają wszelką politykę zwracamy uwagę na ów związek wszystkim lokatorom naszego miasta.

Związek lokatorów utrzymuje także biuro porady prawnej dla swoich członków w domu straży pożarnej przy ul. Bytomskiej, które jest otwarte każdy poniedziałek i czwartek w godz. 3—5 po poł. Tamże jak i przed zebraniem przyjmuje się nowych członków.

+ Na życzenie wielu powtarza Kongregacja Marjańska przy kościele św. Jadwigi dla Związku Misyjnego sztukę »Dwie matki«. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę 20. bm. w »Niemieckim domu«. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

× W środę 9. bm. odbył się w Król. Hucie w hotelu Hrabia Reden wiec kobiet zwołany przez Oberschlesische Volkspartei, na który o olo 1200 kobiet przybyło. Jako 1sza referentka mówiła w języku niemieckim pani Paszek z Bytomia. Wykładała ona jaką misję górnośląska kobieta ma do spełnienia, jej obowiązek i prawa. W toku mowy stawia referentka pytanie, czy kobieta górnośląska jest w stanie wypełnić swyj obowiązek narodowy i daje na to odpowiedź, że Górnoślązaczka, jeżeli będzie chciała jest do tego zdolna. Chcąc atoli podołać swemu zadaniu trzy powinna mieć przymioty: Głęboką wiarę, miłość ojczyzny i prawdziwą oświatę. Przypomina referentka, jak to zawsze i wszędzie upośledzony był Górnoślązak. Nie zajmował on nigdzie dominującego stanowiska, bądź to w państwowym, bądź w prywatnym urzędzie. Dlatego czas największy, żeby i kobieta górnośląska ocknęła się ze snu i przy boku męża swego broniła praw i wolności swego kraju.

Jako drugi referent przemawiał znany tu i lubiany ogólnie p. Dr. Borth. Mówił o autonomji Górnego Śląska, o bogactwach polskich i o krzywdzie nam wyrządzonej w rzeczowych a jednak do serc wszystkich idących słowach. To też, gdy zakończył, dziękowały mu hucznemi oklaskami a po sali było słychać wyrazy prawdziwego podziwu dla mówcy.

Po krótkiej przemowie przewodniczącego wiecu pana Kutza przystąpiono do zapisywania członkin, których około 80 przystąpiło, z ich grona wybrano zarząd.

× **Teatr świetlany Colosseum** przedstawia w tym tygodniu nader świetny program. Św. Simplicja dramat na wskroś religijny według legendy opisanej przez sławną powieściopisarkę Thea von Harbarn przedstawiony w filmie jest utworem pierwszorzędnym w technice filmy, pełen obrazów dramatycznych, dzieło czystej szlachetnej poezji, wywierający czarodziejski swój wpływ na skupienych słuchaczy od początku do końca.

Jako druga część programu przechodzi przez płótno obraz olbrzymi **Dyktatura miłości**, który to z powodu niebywałego zainteresowania u publiczności pozostaje na programie dalsze 3 dni aż do czwartku. Ponieważ dramat »Dyktatura miłości« przedstawiony będzie w kilku częściach, powinien każdy sobie początek tego nader wzruszającego dramatu w tych dniach zobaczyć.

Z ruchu towarzystw.

— Tow. wyc. »Jaskółka« urządza swoje lekcje na mandolinach od 15. 2. r. b. w dotychczasowym lokalu u p. Weissenberga na ul. Wodnej o godz. 6 wieczorem. O liczne uczęszczanie prosi

Zarząd.

Baczność! Lutnia lekcja śpiewu w środę 16. lutego o 8 wiecz. na sali p. Wonsa (Bahnhof-Hotel). Zarząd.

— Msza św. za śp. Dr Urbanowicza będzie w niedzielę, 20. lutego na sumie w kościele św. Barbary.

Związek Chrześc. Dobroczynności.

Moniuszko. Lekcja śpiewu w czwartek 16. bm. o godz. 7. Teatr, próba o godz. 1/26 przed lekcja.

Zarząd.

Podziękowanie.

Za rzewną do łez wruszającą przemowę wygłoszoną po uroczystem nabożeństwie u św. Jadwigi i na intencję Rocznicy bractwa Cierniowej Korony składamy Wielebn mu ks. Gnilce jak i przewodniczącej bractwa za jej staranie około rozwoju bractwa na tem miejscu

Serdeczne Bóg zapłać!

Członkowie bractwa

Wiadomości kościelne

od św. Jadwigi.

Środa 16. 2. o godz. 1/26 † Emilja, Franciszka i Józef Glaga, o 6 † August, Beata i Franc. Steinert, Franc. i Jan Sauer i pokr., o 6½ †† członków ze związku św. Jadwigi, o 7 † Albert Cellnik, o 8½ int. Schiwig do Najśw. Serca P. Jezusa, o 8¼ † Józef Bombelka i 2 syny

W kaplicy: o 6½ † Marja Komor, † róże Andr as Kuchta.

Czwartek 17. 2. o godz. 1/26 † Marja Kutzmarek, o 6 † Jerzy Latta, o 6½ intencja m łżonków Rafał i Paulina Wanke, o 7 † Franciszka Hohnisch, o 7¾ int. małonków Teodor i Anna Litzbon.

W kaplicy: o 6½ † Piotr Rack i Leopolda Michalz, o 7 zm. Boniface o Widuchs, ojca i brata.

Piątek 18. 2. o godz. 1/26 zm. Leopoldina Piela i Franciszka Rosenberger, o 6 zm. Wincenty Stellmach, Andrzej i Marja Schichowski, o 6½ zm. Karol Fritsch, ojciec Karol i siostra Małgorzata, o 7 zm. Jadwiga Fritsch, o 7½ zm. Wiktor Nocon, Feliks Potempa, o 8 zm. i za dusze w czyścu cierp.

Po południu o 5 spowiedź dla dzieci ze szkoły XI.

Od św. Barbary.

Środa 16. 2. o godz. 6 za zm. III zakonu, o 6½ zm. Albert i Marja Łaźnia, o 7 zm. Jan Watoła, o 7½ Jan Brudny.

Czwartek 17. 2. o godz. 6 Karol Kopyciok i rodzice i Franciszka Białas, o 6½ zm. Ign. Marzollek i rodzice Sieler, o 7 zm. Adolf i Julja Lug, o 7½ zm. Józef i Jerzy Grutza.

Piątek 18. 2. o godz. 6 zm. Jan Siawon, o 6½ zm. Fabian Maniura i dzieci, o 7 zm. Jan Operhalski, o 7½ Antonja i Łucja Pionkta.

Od św. Józefa.

Środa 16. 2. o godz. 1/26 int. niem. Kongr. Marj., o 1/27 zm. rodzi. Dw raczek.

Czwartek 17. 2. o godz. 6 roczn. zm. Alojzy Lempert, o 7 na pewną int.

Piątek 18. 2. o godz. 6 roczn. zm. Jan Widera, o 8 int. ks. proboszcza.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Nowak w Królewskiej Hucie.
Drukiem Leopolda Nowaka w Królewskiej Hucie

Podwyższenie opłaty za pobieranię prądu elektrycznego.

Opłata pobieranej siły elektrycznej będzie z powodu podniesienia cen za węgiel podwyższona o 10 fen. na K.W.G. począwszy od następnego odczytu w lutym br.

Król. Huta, dnia 11 lutego 1921,

Magistrat.
Miejski urząd zakładów elektrycznych.

Obwieszczenie

Badanie atestów na udzielenie dodatków żywnościowych — przedewszystkiem mleka świeżego — nastąpi w przyszłości obok fizyka powiatowego przez osobną komisję lekarską, utworzoną z tutejszych kół lekarskich. Komisja ta będzie w potrzebnych wypadkach badała jeszcze raz osoby w celu stwierdzenia potrzeby udzielenia jej dodatków żywnościowych dla chorych. Kto ma odnośny pozew a w dzień oznaczony się nie stawi lub dowodu swego niestawienia się na czas nie doniesie, może na pewno liczyć na nieuwzględnienie swego wniosku.

Badane przez komisję mogą zostać tylko osoby, które już **przedtem** atest magistratowi nadesłali i otrzymali **zawezwanie**.

Badanie nastąpi każdy **wtorek i piątek** wieczorem od 6 godziny na razie w kuchni ludowej na część południowa (ul. Girndta).

Zażalenia na odrzucone atesty lub skreślenie i skrócenie dodatków należy się w przyszłości zwrócić do magistratu a nie do lekarza powiatowego.

Takowe zostaną oddane komisji do rozstrzygnięcia.

Król Huta, dnia 11. lutego 1921.

Deputacja żywnościowa Król. Huty.

Wydawanie żywności.

W czasie od 13. do 19. lutego 1921 będzie wydawane:

Na zwyczajną kartę chlebową 6/10 części **mąki żytnej**, 3/10 części **mąki pszenicznej**, 1/10 część **mąki owsiannej.**

Na znaczek żywnościowy D u kupców i w sklepach mlecznych

1 puszkę cukr. **mleka** kond. 7.50 mk. za puszkę

Na znaczek żywnościowy E

¼ funta **makaronu** . . . 3.50 m. za funt
¼ „ **ryżu całego** . . 3.95 „ „ „
1 paczkę **zacharyny** . . 0.75 „ „ paczkę

Na znaczek mleka trwałego 3 i 4 tylko w sklepach mlecznych na każdy

2 puszki mleka kond. . . . 7.50 mk. za puszkę

Znaczki żywnościowe D i E należy się natychmiast przedłożyć kupcom do stemplowania. Oddanie odcinków na magistracie dnia 16. 2. b. r.

Deputacja żywnościowa Król Huty.